

Karol Klauza  
WT KUL, Lublin

*TEMPLUM DEI MYSTICUM* BŁ. STANISŁAWA  
PAPCZYŃSKIEGO PROGRAMEM NA DZIŚ

Jednym z możliwych wątków rozumienia tej beatyfikacji łączącej ideały XVII w. i epoki ponowoczesnej staje się próba odczytania przesłania bł. Stanisława Papczyńskiego jako twórcy specyficznej duchowości chrześcijańskiej, Bazuje ona na przedstawionej w zarysie antropologii obrazu Bożego, dynamicznego budowania mistycznej świątyni Bożej jako sanktuarium Jego obecności w świecie logosfery i ikonosfery

Powracanie do źródeł duchowości stanowi przejaw mądrości, roztropności religijnej i kulturowej. Obie one zbiegają się w godnej pochwały trosce o wymiar *huma-nizmu*, który czerpie swą samoświadomość z głębokich korzeni *te-izmu*. Człowiek jest bowiem o tyle człowiekiem, o ile żyje świadomością swego zakorzenienia w Bogu. Gdy ta świadomość zanika – zanika też ludzki charakter obecności i działania człowieka w świecie. Człowiek bez Boga realnie ryzykuje zejście w obszary niehumanitarnego traktowania siebie i innych, świat i inni zaczynają mu się jawić jako „niehumanitarne” środowisko, (konsekwentnie także „nie- Boże” środowisko), a samo życie nabiera cech irracjonalnych. Dlatego na przestrzeni dziejów myśli ludzkiej koryfeusze ludzkiej świadomości zakorzenionej w transcendencji kreślili przed oczyma tłumów obrazy herosów, idoli, przywódców godnych naśladowania. Pisarze, filozofowie, a w minionych 20 wiekach także teologowie, rozumowo argumentowali na rzecz sensu istnienia, które konkretyzuje się w byciu obrazem Niewidzialnego, Transcendentnego Źródła istnienia, które wyznacza zarazem cel, punkt dojścia każdej ludzkiej osoby i całej historii. Zdarzające się tu argumenty błędne, odbiegające od weryfikacji zasadami funkcjonowania świata same siebie pograżały w niebyt. Agnostycyzm głoszący niepoznawalność świata lub niewystarczalność ludzkiego umysłu w jego poznawaniu ustąpił pola roszczeniom oświeceniowych wyznawców

prymatu doświadczenia i wiedzy pozytywnej. Gdy jednak fiasko XVIII i XIX w. marzeń o lepszym świecie, powstałym w wyniku technicyzacji, spełzły na niczym zaczęto modyfikować modele rozumienia świata. Przypomniano np. stare zasady nominalizmu i w zmienionej postaci wprowadzono je do filozofii współczesnej łącząc z osiągnięciami lingwistyki czy strukturalizmu gubiąc się przy tym często w szczegółach i tracąc tym samym ogład całościowy osoby, gubiąc tajemnicę człowieka z jego odwiecznymi pytaniami „kim jestem?”, „skąd przychodzi?”, „dokąd zmierzam?”. Pytania te i cały szereg zależnych od nich wątpliwości narastają w okresach szczególnego zagrożenia dla tożsamości indywidualnej a zwłaszcza wspólnotowej. Ktoś, kto w takich czasach potrafi zaproponować sensowne, skuteczne i budzące nadzieje odpowiedzi zyskuje popularność i powszechną akceptację. To pewnie dlatego wciąż aktualny pozostaje np. Sokrates, Platon, Arystoteles równie jak św. Augustyn, św. Tomasz z Akwinu, a w czasach nam bliższych teolog epoki wiktoriańskiej kard. John Henry Newman (1801-1890), personaliści francuscy: Emmanuel Mounier (1905-1950), Jacques (1882-1973) i Raissa (1883-1960) Maritain, wizjoner chrystycznego świata Pierre Teilhard de Chardin SJ (1881-1955) i odnowiciel chrześcijańskiej samoświadomości końca XX w. – o. Karl Rahner SJ (1904-1984). To nie jest z pewnością pełny katalog choćby najbardziej znaczących przewodników ludzkiej samoświadomości sensu w czasach zagubienia. Studia kultury ludzkiej odsłaniają całe ich zastępy po to, by w dziejach sumowało się doświadczenie pokoleń a budowanie przyszłości postępowało naprzód przez wykorzystanie sprawdzonych praw rządzących światem człowieka. Ciągłe bowiem upada jakieś ludzkie cesarstwo i trzeba Augustynów, którzy pokierują ludzkimi losami do bezpiecznego portu. Ciągłe też na nowo buduje się zręby ludzkiej wspólnoty choć narasta skala problemów na miarę wyzwań globalizacji i planetyzacji ludzkich losów. Niezmienne podstawowe pytania egzystencjalne oczekują odpowiedzi wpisanych w kontekst kultury i znaków czasu wyznaczających miejsce w historii świeckiej splecionej nierozłącznie z historią zbawienia. Dlatego potrzebne są uniwersytety – a tym bardziej seminaria duchowne kształjące przewodników dla ludzkich wspólnot.

Jednym z nich ukształtowanym duchowo w atmosferze kultury XVII wiecznej Polski i duchowości religijnej bazującej na zasadzie zakonów kleryckich „contemplativus in actione” jest Stanisław Papczyński (1631-1701). Sam, jako zakonodawca stał się fundatorem nowego nurtu duchowości chrześcijańskiej i przewodnikiem po świecie ludzkiego, humanistycznego odkrywania tajemnicy człowieka. Jego wizja człowieka jako „templum

Dei Mysticum” powstała w atmosferze upadającego świata Polaków, na wschodnich rubieżach Europy, tuż przed oświeceniowym przełomem w mentalności europejskiej czytającej Blaise Pacala (1623-1662), na 10 lat przed pojawieniem się twórcy imperium rosyjskiego Piotra I i na 10 lat przed pierwszym rozbiorem Polski. Propozycja bł. Stanisława Papczyńskiego adresowana jest do najszerzego kręgu odbiorców: ludzi „każdego stanu” – a więc zarówno zatroskanych o formację duchową kapłanów i zakonników jak i osób świeckich, realizujących swą chrześcijańską tożsamość na polu polityki, gospodarki, nauki czy kultury. Według niego, odpowiedź na aktualne i nadchodzące wyzwania społeczne i religijne idzie przez człowieka, niezależnie od miejsca jakie zajmuje w Kościele i społeczeństwie. Kreślenie więc w umyśle i sercu wizji „człowieka w człowieku”, jak w V w. przed. Chr. czynił to Sokrates, stanowiło najgłębszą inspirację dla wkładu bł. Stanisława w XVII wieczną odpowiedź na pytanie „kim jest człowiek” – skąd przychodzi i ku czemu zmierza. Nie satysfakcjonowały go odpowiedzi zrodzone ze znanej w tamtych czasach polskiej metodologii głoszącej „człowiek (świat) jaki jest każdy widzi”<sup>1</sup>. Sięgał po najgłębsze tajniki ludzkiej egzystencji, a werbalizował retorycznie swą wizję antropologiczną słowami natchnionymi, zaczerpniętymi od św. Pawła: „nescitis quia templum Dei estis et Spiritus Dei habitat in vobis” (1 Kor 3,16)<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Parafraza formuły opisującej konia w ks. Benedykta Chmielowskiego (1700-1763) dziele: *Nowe Ateny albo Akademia wszelkiej sciencyi pełna, na różne tytuły jak na classes podzielona, mądrym dla memoryału, idiotom dla nauki, politykom dla praktyki, melancholikom dla rozrywki erygowana [...] przez xiędza Benedykta Chmielowskiego dziekana rohatyńskiego, firlejowskiego, podkamienieckiego pasterza*. Encyklopedia miała dwa wydania, pierwsze w latach 1745-1746, drugie, uzupełnione i rozszerzone, w latach 1754-1764.

<sup>2</sup> Adresatami listu św. Pawła byli chrześcijanie pierwszego pokolenia (54-55 r.) żyjący zasadniczo jako klasa średnia w bogatym, portowym a więc i konsumpcyjnym środowisku miejskim. Na ich zainteresowania nową religią św. Paweł używa terminologii wymagającej pewnego przygotowania kulturowego. W oryginale greckim czytamy mianowicie: οὐκ οἴδατε ὅτι ναὸς Θεοῦ ἐστε καὶ πνεῦμα τοῦ Θεοῦ οἰκεῖ ἐν ὑμῖν. Na uwagę zasługują konteksty semantyczne pojęcia „naos Theou” oraz czasownik „oikev” określający sposób dokonywania się osobowej relacji z Duchem Boga. Idą one dalej niż użyte w Wulgacie „templum” oraz Spiritus Dei odczytywany niekiedy zbyt reistycznie. W tekście greckim określa on osobowy sposób istnienia Boga i jego transcendencji: „pneuma tou Theou” – wyrażony dopełniaczowo. W człowieku stanowi on całkowity dar, ukryty w semantyce terminu oikos. Ostateczną intencję Pawłowego tekstu 1 Kor 3, 16 można sprowadzić do wyrażenia fascynującej prawdy – w człowieku, w wyniku miłosiernego samoudzielania się uobecnia się sama istota osobowego Boga przez co staje się człowiek „naos Theou” – miejscem, gdzie Bóg jest u siebie. Por na ten temat m.in.: J. Murphy-O’Connor OP,

Był też przekonany, że „jeśli ktoś będzie [jego przemyślenia – K.K.] uważniej czytał i częściej rozważał, może mieć w przyszłości [...] wzrost poznania siebie, pewną drogę do zbawienia i model chrześcijańskiej doskonałości”. W odróżnieniu od źródłowego tekstu św. Pawła bł. Stanisław Papczyński traktuje człowieka-świątynię jako fakt „mistyczny”. W języku teologicznym w takim zestawieniu pojęcie to miało się pojawić dopiero w XX w. i to z autorytetem nieomylnie nauczającego w sprawach wiary i obyczajów papieża Piusa XII. Traktował on życie ludzkie jako element budowania „mistycznego ciała Chrystusa”, jakim jest Kościół, w którym każdy ma określone dla siebie funkcje do spełnienia. Mistyczność tego ciała może być przyjęta także w rozumieniu mistycznej świątyni, proponowanej w XVII w. przez bł. Stanisława. Polega bowiem na osiąganym wiarą oglądzie tajemnicy człowieka (*mysterium hominis*) w perspektywie uobecniającego się w nim przez łaskę Boga. Dlatego do odczytania dzieła bł. Stanisława przydatna staje się teologia systematyczna, zwłaszcza ubogacona metodologią współczesnej hermeneutyki, symbolologii i estetyki teologicznej. By w pełni odczytać stwierdzenia i intuicje błogosławionego założyciela marianów potrzebna staje się nie tylko orientacja biblijna, patrystyczna ale i znajomość historii dogmatu eklezjologicznego, sakramentologii i soteriologii. Dużą pomocą okazuje się też metoda interpretacji ikonologicznej dzieła bł. Stanisława Papczyńskiego, skoro całą strukturą jego dzieła zbudowana jest na symbolizmie realnych elementów budowli sakralnej, którym Autor nadaje znaczenie moralne, duchowe – wręcz mistyczne.

W takim pojmowaniu chrześcijańskiej antropologii kontynuuje on długą listę podobnie piszących autorów, którzy wizją człowieka-świątyni Boga odpowiadali na zagrożenia ludzkiej podmiotowości swoich czasów. Warto w tym miejscu wskazać na św. Augustyna, który w na przełomie IV i V w. kreślił antropologiczną wizję słowami: „O cokolwiek chodzi w świątyniach zbudowanych ręką ludzką, wszystko ma przyczyniać się do duchowego w nas budowania [...] Dlatego ... ponieważ nie na skutek żadnych naszych uprzednich zasług, lecz dzięki łasce Bożej mogliśmy się stać Świątynią Bożą, starajmy się przy Jego pomocy, na ile możemy, by nasz Pan w swej Świątyni, czyli w nas samych, nie znalazł niczego, co by obrażało oczy Jego Majestatu”<sup>3</sup>.

---

*Pierwszy List do Koryntian*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, red. R.E. Brown i in., Warszawa 2001, s. 1321-1328.

<sup>3</sup> Teksty przytoczony jest za bł. Stanisławem Papczyńskim *Próby zlokalizowania go w tym brzmieniu w Corpus Augustinum* nie zostały zakończone. Zachowują przy tym swoje

Z późniejszych autorów do semantyki człowieka-świątyni w modelach formacji duchowej odwoływali się m.in. bł. Jan Ruysbroeck (1293-1361), autor dzieła: *Tabernaculum spirituale*. Po Papczyńskim do modelu eklezjotypicznego w duchowości nawiązywali także F. Jürgensmeyer, *Der mystische Leib Christi als grundprinzip der Aszetik*<sup>4</sup>. W konwencji duchowości Mistycznego Ciała Chrystusa pisał także E. Boylan w *The Mystical Body and spiritual Life*.<sup>5</sup> W podobny sposób, jakkolwiek przez kategorię „Miasta Bożego” ujmował duchowość R. Carpentier w dziele *Témoins de la Cité de Dieu. Initiation à la vie religieuse*<sup>6</sup>.

W I połowie XX w. na moralny charakter człowieka-świątyni Boga zwracał uwagę w swych wierszach hinduski poeta Rabindranath Tagore, przekonany, że „Bóg pragnie budować tę świątynię z tworzywa, jakim jest miłość, a człowiek znosi Mu kamienie”<sup>7</sup>. O aktualności modelu życia duchowego opartego na traktowaniu człowieka wierzącego jako świątyni chroniącej w świecie Bożą obecność przekonuje program ewangelizacji młodzieży francuskiej (tzw. „Planète-Jeunes”<sup>8</sup>), w którym człowiek, przyszła

---

znaczenie zastrzeżenia krytycznej edycji tekstu łacińskiego co do źródeł patrystycznych i sposobu cytowania przez o. Papczyńskiego tej literatury. Zob. *Templum Dei Mysticum, Quod in homine christiano Venerabilis Pater Stanislaus a Jesu Maria Papczyński, Ordinis Immaculatae Conceptionis B.M.V. Congregationis Polono-Marianae, Animarum Suffragatricis primus Praepositus Generalis ac Fundator Demonstravit* ed. Casimirus Krzyżanowski MIC, Institutum Historicum Marianorum, Warszawa 1998 [dalej jako TDM] s. VIII-IX.

<sup>4</sup> Paderborn 1934.

<sup>5</sup> Springfield, Ill. 1964.

<sup>6</sup> Wyd. 2 Bruges 1956.

<sup>7</sup> *God wants his temple built of love, but men bring stones*. Rabindranath Tagore (1861-1941) hinduski poeta i filozof, przeciwnik stosowania gwałtu. Powszechnie uważa się, że zmarł w wyniku wstrząsu po tym, jak dowiedział się o hitlerowskich obozach koncentracyjnych w Polsce.

<sup>8</sup> Założenia doktrynalne tego programu, w odniesieniu do rozumienia człowieka, a właściwie jego serca, jako miejsca zamieszkania Boga uwzględniają tę samą argumentację, jako stosuje bł. Stanisław Papczyński w swoim dziele. Np. kolejne dochodzenie do antropologicznego kontekstu świątyni Bożej od namiotu spotkania (Wj 33,7-11) przez Arkę Przymierza (Wj 40, 1-38), świątynię Salomona z ok. 940 r. przed Chr., zburzoną po 450 latach (597 przed Chr.) – zob 1 Krl 6-8; zrekonstruowaną przez Zorobabela w latach 520-516 przed Chr. (Ezd 3,8, 6,15); świątynię Heroda z 20 przed Chr. Zakończoną w 62 r. a zburzoną po 8 latach w 70 r. z wyjątkiem fragmentu muru do dziś stanowiącego punkt religijnego odniesienia Żydów wobec fiaska kolejnych prób odbudowy. W jej miejsce za św. Pawłem (por także 1 Kor. 6,19-20) wprowadzony zostaje przybytek Boga z ludźmi w każdym wierzącym. Założenia tego programu duszpasterstwa młodzieży francuskiej zob.: [http://www.planete-j.com/dossiers/le\\_temple.php](http://www.planete-j.com/dossiers/le_temple.php).

świątynia Boga, oczekuje oczyszczenia przez Chrystusa (por. J 2,13-25). Zauważmy przy tym, że stworzenie takiego programu okazało się koniecznością, po pastoralnym cudzie, jakiego świadkami byli uczestnicy Paryskiego Dnia Młodzieży sprzed dziesięciu laty, naznaczonego charyzmatyczną obecnością Jana Pawła II. Praktycznie więc model chrześcijanina–świątyni kierowany jest już do kolejnego pokolenia francuskiej młodzieży.

Koresponduje z nim tegoroczny program duszpasterski w Polsce, zachęcający do indywidualnej i wspólnotowej odpowiedzi na pytanie o kształt naszego powołania w XXI w. „Przypatrzmy się powołaniu naszemu”. Miejsce, jakie każdy z nas zajmuje we wspólnocie kościelnej, w drodze do domu (świątyni) Ojca wyznacza potrzebę przyjrzenia się choćby zaczątkowemu, tym elementom tożsamości, które określają osobową tożsamość. Dla marianów i wszystkich, którzy zetknęli się z mistyczną intuicją i mądrością bł. Stanisława Papczyńskiego tworzywem tego powołania stają się ideały ukazane w symbolicznym rozumieniu osoby ludzkiej jako świątyni mistycznej Boga. Odkrywanie wynikających z tego oglądu zobowiązań określa aktualny, realny i skuteczny program życia chrześcijańskiego, które w tej perspektywie staje się nieustannym budowaniem z siebie sanktuarium, świętą przestrzenią obcowania z Bogiem, w Bogu i dla Boga.

Jak wygląda proponowany przez bł. Stanisława program życia kreślony co prawda w XVIII w. ale pozostaje wciąż aktualny, przez swe zakorzenienie w tajemnicy Wcielenia i radykalnego Samo-Objawienia się Logosie i Odwiecznej Ikonie – Jezusie Chrystusie.

## DOM BOŻY ZBUDOWANY NA SKALE, KTÓRĄ JEST ŻYJĄCY CHRYSZTUS

Na ontyczną strukturę Bożej mistycznej świątyni, zdaniem bł. Stanisława Papczyńskiego składa się przede wszystkim ołtarz<sup>9</sup>. On decyduje w istotny sposób o tym, że budowla ma charakter świątyni, a nie zwykłego miejsca zebrań publicznych, czy np. koncertowych. Założyciel marianów traktuje serce człowieka jako ekwiwalent świątynnego ołtarza. Tu spełnia się ofiara dająca udział w spotkaniu Boga i człowieka, tu – w ołtarzu-sercu sumują się wszystkie ludzkie aktywności dnia codziennego, by w akcie ofiarowania zostały oddane Bogu. Nic więc dziwnego, że symbolika ołtarza-serca ma tak dużo z teologii krzyża, że duchowość serca ukształtowanego na wzór Serca Jezusowego wprowadza na drogę duchowości chrystotypicznej, chroni

---

<sup>9</sup> Por. rozdział III TDM.

od ścieżek czasami modnych, atrakcyjnych ale w ostatecznym rozrachunku ryzykownych. Jeśli bowiem bieżą z dala od ołtarza Golgoty zbudowanej w sercu, wówczas tak naprawdę oddalają od jedyne go skutecznego nurtu zbawienia. Zbudować Boga w sercu ołtarz, który dla chrześcijanina może mieć wyłącznie formę krzyża – oto początek wznoszenia *templum Dei mysticum*, także (i zwłaszcza) w XXI w.

Następnym elementem duchowości opartej o semantykę budowania świątyni mistycznej, według bł. Stanisława jest dach, sklepienie, ochronne przykrycie całej budowli konstrukcją łączącą funkcjonalność z formą. W architekturze chrześcijańskiej symbolika zwieńczenia dachem stała się istotnym kryterium identyfikacji. W hermeneutyce Papczyńskiego dach świątyni to konkretne cnoty moralne, po jakich rozpoznaje się charakter wierzącego<sup>10</sup>. To przedłużenie w czasie etycznego paradygmatu sformułowanego jeszcze przez św. Augustyna: „Jakże ten może być nazwany chrześcijaninem, u którego nie widać chrześcijańskich uczynków”<sup>11</sup>. Może jakimś charyzmatycznym darem Założyciela dla polskiej wspólnoty mariańców jest ich aktualna kompetentna pozycja w naukach etycznych i moralnych Kościoła XXI w. Marianie uczą skutecznie budować dachy-cnot i rozpoznawać je we współczesnym świecie.

Dach i ołtarz w materialnej świątyni wspierają się na murach – czasami prostych, wyznaczonych ciężarem kamienia, jak w kościołach romańskich, czasami po gotycku strzelistych, korzystających z przemyślanych sklepień i przypór, a czasami obarczonych barokowymi ozdobami, przez które forma góruje nad treścią. Bł. Stanisław Papczyński nie poświęcił w swym dziele murom świątyni odrębnego rozdziału. Właściwie nie musiał tego czynić, gdyż pierwsze dwa rozdziały omawiają treści wskazujące na styl budowania świątyni wyrażony w dwu podstawowych paradygmatach: świadomości, że człowiek jako całość bytowa jest obrazem Boga oraz w szczególności spo-

---

<sup>10</sup> „Jak świątynie poznaje się po dachach, tak samo chrześcijanina można poznać po uczynkach sprawiedliwości” TDM rozdział XVII. Dobre postępowanie, zgodne z wymaganiami konkretnych cnot pozwala rozpoznać świątynię Boga – gdy górę biorą wady prowadzące do grzechu i jego skutków, wówczas cała budowla, zdaniem Papczyńskiego, staje się „kaplicą diabła”, tamże. Dopełnieniem aretologii Papczyńskiego jest rozdział IX TDM poświęcony ozdobom świątyni.

<sup>11</sup> Augustyn, *In Johanneum* X. Cytat jest za Papczyńskim, który mógł tu posłużyć się wydaniem: Augustinus Hipponensis, *In Epistolam Ioannis ad Parthos tractatus decem*. [n. 4] w ramach edycji *Omnes libri beati Augustini Aurelii. De doctrina Christiana...* z ok. 1475 (zob. Estr. XII, s. 293). Dzieło to zamieszczono w: PL 35, 1977-2062.

sób ukazuje w sobie działania Trójcy Świętej<sup>12</sup>. Od intensywności, solidności tworzywa, jakim jest świadomość bycia dla siebie i innych obrazem Boga, jego świętości i doskonałości zależy „styl” murów wznoszonej w codziennym trudzie świątyni. Od relacji ze stwórczym działaniem Ojca, zbawczym Syna i uświęcającym Ducha Świętego zależy skąd czerpać będziemy materiał do wznoszenia murów mistycznej świątyni Bożej i czy będzie on miał organiczny charakter, czy wybiórczy – a wówczas jeden mur będzie rósł szybciej – inny wolniej.

Symbolizm okien w bryle świątyni Papczyński odczytuje przez pryzmat ich funkcjonalności<sup>13</sup>. Okna łączące świat zewnętrzny z wnętrzem dostarczają światła, w którym istnieje szansa poznawania. Dlatego mówiąc o oknach duszy ludzkiej, świątyni Bożej Papczyński wskazuje na znaczenie słuchania. Wiara, podstawa i fundament budowania mistycznej świątyni Bożej rodzi się ze słuchania, które w dobie rewolucji informatycznej nakazuje roztropność i mądrość znajdowania się w oceanie słów i dźwięków, współczesnej audio-sferze. Duszpasterstwo retorycznie doskonałej ambony dzisiaj przybiera postać radiowych gatunków dziennikarskich, by ze słyszenia padało światło w świątynie ludzkiego ducha. I tu Założyciel posyła dziś w Polsce swoich synów, kompetentnie obecnych w mediach prasowych i audiowizualnych. Zarazem odsłania to przestrzeń niezbędnej edukacji medialnej dopełniającej formację naukową i humanistyczną.

Drzwi świątyni to symbol funkcji widzenia w sprawach wiary<sup>14</sup>. Papczyński redukuje pole semantyczne drzwi do funkcji widzenia, a mistycznym odpowiednikiem drzwi czyni oczy i właściwe im funkcje oglądania, przy czym w argumentacji autora chodzi głównie o unikanie grzesznych aspektów angażowania wzroku. Całe bogactwo chrześcijańskiej symboliki drzwi, bramy do świata duchowego może być zaprzepaszczone, gdy człowiek czyni niewłaściwy użytek z widzenia. W dobie prymatu kultury obrazu zwrócenie uwagi na duchową rangę patrzenia wydaje się szczególnie aktualne – nie tylko dlatego, że wzrasta zjawisko uzależnień od mediów audiowizualnych. Kontemplacja tajemnicy Chrystusa, medytacja pojmowana jako ogląd oczyma duszy przy wyłączeniu oczu fizycznych czeka na swój renesans – może przy wykorzystaniu wielowiekowej mądrości chrześcijańskiej ikony?

<sup>12</sup> TDM rozdziały I-II.

<sup>13</sup> TDM rozdział XV.

<sup>14</sup> TDM rozdział XIV.



Z funkcją widzenia Papczyński łączy symbol lampy rozświetlającej blisko ołtarza mroki wnętrza świątyni<sup>15</sup>. Z bogatej historycznej interpretacji symboliki lampy, dopełnionej rozważaniami o świeczniku świątyni<sup>16</sup> wybrane zostaje wiodące znaczenie wierności prawu. Ono porządkuje chaos postrzeganych rzeczy i zdarzeń, pozwala widzieć ich hierarchię, wykorzystywać rozumną celowość i roztropnością modyfikować nadmiar nawet słusznej czasami troskliwości. Lampa zapalona przy ołtarzu czyni z niego w naturalny sposób punkt odniesienia i dlatego znajomość prawa, mająca w sobie coś z ofiary i wyrzeczenia zespala się z symboliką ofiary. Antyczna zasada: *Dura lex – sed lex* zachowuje dziś swą wyjątkową aktualność na polu prawa traktowanego jako ideał życia społecznego i duchowego. Prawo urasta do rangi hasła politycznego i tym samym rodzi u jednych akceptację u innych sprzeciw.

Cechą charakterystyczną architektury świątyń chrześcijańskich stały się wieże z umieszczanymi na nich od VII w. dzwonami. W ascetycznym komentarzu podejmującym bogatą symbolikę dzwonu (spiż, serce, dźwięk) o. Papczyński posługuje się jedynie sensem funkcjonalnym, jako synonimem troski o dobre imię i jego roztropną promocję. Zawsze będzie to działanie na wąskiej granicy między pokorą a samochwalstwem, między ideałem chrześcijańskiej *minoritas* a praktyką zadufanego w sobie rozgłosu, między środkami ubogimi a megalomanią pastoralną. W historii duchowości chrześcijańskiej *minoritas*, jako bezpieczniejsza droga osiągnięcia ideałów ewangelicznych oraz przeciwwaga dla złego używania sławy, charakteryzowała charyzmat duchowości franciszkańskiej. Jako skuteczna droga do doskonałości towarzyszyła inicjatywom zakonodawczym nie tylko w średniowieczu, czy w epoce oświecenia, ale także współcześnie. Wystarczy wskazać choćby na charyzmat Małych Braci i Sióstr założonych przez Karola de Faucauld. Nie bez powodu na przełomie XX i XXI w. Kościół osobnym dokumentem, jako jedyna z nielicznych instytucji współczesnego świata medialnego usystematyzował swą refleksję nad etyką reklamy<sup>17</sup>. W odniesieniu do tego obszaru budowania świątyni mistycznej w duszy człowieka o. Papczyński staje na stanowisku rozropnej *minoritas* utrzymanej w duchu Corpus Paulinum: „Wydaje mi się bowiem, że Bóg nas, apostołów, wyznaczył jako ostatnich, jakby na śmierć skazanych. Staliśmy się

---

<sup>15</sup> TDM rozdział VIII.

<sup>16</sup> TDM rozdział X.

<sup>17</sup> Papieska Rada do Spraw Środków Społecznego Przekazu, *Instrukcja o etyce w reklamie*. Watykan, 22 lutego 1997 r.

bowiem widowiskiem światu, aniołom i ludziom; my głupi dla Chrystusa, wy mądrzy w Chrystusie, my niemocni, wy mocni; wy doznajecie szacunku, a my wzgardy. Aż do tej chwili łakniemy i cierpimy pragnienie, brak nam odzieży, jesteśmy policzkowani i skazani na tułaczkę, i utrudzeni pracą rąk własnych. Błogosławimy, gdy nam złorzeczą, znosimy, gdy nas prześladują; dobrym słowem odpowiadamy, gdy nas spotwarzają. Staliśmy się jakby śmieciem tego świata i odrazą dla wszystkich aż do tej chwili” (1 Kor 4,9-13).

## DAR NOWEJ DUCHOWOŚCI DLA KOŚCIOŁA

Święci wynoszeni na ołtarze są darem Bożej Opatrzności a ich życie i nauki stanowią *proprium* ukazane jako skuteczna droga do doskonałej miłości. Tak jest także z bł. Stanisławem Papczyńskim, który przez trzysta lat skryty w skarbcu „rzeczy starych i nowych” został wydobyty dla świadomości Kościoła powszechnego na progu XXI w. Poza kontekstem paschalnym tego wydarzenia ma ono w sobie także przesłanie providencjonalne – stanowi znak czasu, który przynajmniej społeczność marianów polskich winna odczytać w jego teologicznym i kulturowym kontekście.

Jednym z możliwych wątków rozumienia tej beatyfikacji łączącej ideały XVII w. i epoki ponowoczesnej staje się próba odczytania przesłania bł. Stanisława Papczyńskiego jako twórcy specyficznej duchowości chrześcijańskiej, Bazuje ona na przedstawionej w zarysie antropologii obrazu Bożego, dynamicznego budowania mistycznej świątyni Bożej jako sanktuarium Jego obecności w świecie logosfery i ikonosfery, w świecie manipulacji na skalę globalną, w świecie, który przestał czerpać mądrość z kontemplacji by w to miejsce wprowadzić wiedzę o newsach dziennikarskich. Do takich mentalności obecnych także w łonie Kościoła bł. Stanisław Papczyński kieruje program formacji organicznie łączący doświadczenia kulturowe czasów antycznych i epoki chrześcijańskiej, wyraża je językiem Pisma Świętego i konkretyzuje w zadaniach etyczno-moralnych kryjących się pod symbolicznymi obrazami, tak popularnymi w świecie reklamy – billboardów, plakatów i ulotek. W czasach, gdy niektóre episkopaty narodowe decydują się prowadzić akcję powołaniową metodami PR obrazowy język duchowości Papczyńskiego zyskuje na atrakcyjności. Jest przy tym bogatszy o głębię swego otwarcia na transcendencję i sacrum a nie pokłada nadziei i skuteczności socjopsychologicznej.

Wartością tej duchowości jest także jej chrystotypiczna i teocentryczna mariologia radująca się z żywej relacji z Matką Słowa i najpiękniejszym

obrazem „mistycznej świątyni Bożej”, w której realnie zamieszkał Syn Boży, bo Ojciec sobie w Niej wielce upodobał a Duch Święty Ją nappełnił. Wpatrzenie w ten obraz Maryi – Córy Syjonu i zarazem Matki Kościoła rodzi solidarność wierzącego ludu Bożego – tego na ziemi i tego po tamtej stronie istnienia. Stąd modlitwa za zmarłych wtopiona zostaje w szerokie rozumienie „mistycznej świątyni Bożej”, w której solidarność i miłosierna miłość zwyciężają orędowników zła, grzechu i śmierci.

Oto dlaczego na nadchodzący czas potrzebni są uczniowie bł. Stanisława Papczyńskiego wychowani w jego szkole duchowości na miarę współczesnych wyzwań w Kościele i świecie.